

Dlaczego ayahuasca na niektórych prawie nie działa? Błądźnik, szyszynka, strach, anus.

Dawid: Co myślicie o tym?

https://www.youtube.com/watch?x-yt-ts=1421914688&v=Qaf0J9QsRT8&feature=player_embedded&x-yt-cl=84503534.

Damian: O man, spodziewałem się, że się na niego rzuci pod koniec.

Dawid: Link do warsztatów też jest, gdzie jest „ceremonia kakaowca” i w drugiej części warsztatów można się spodziewać „Zaawansowanego masażu anusa, mającego na celu skuteczne uwolnienie wstydu, poczucia winy i traumy z ciała”. □

Gosia: Super warsztat, ale tyle dni wolnego. :/

Dawid: Jaram się Tantrą, kiedyś na pewno pójdę na warsztat tego typu. 😊

Mateusz: Dobry kunszt w ruchach tego typu, a końcówka trochę teatralna, ale ciekawe.

Kurcze, chętnie bym się wybrał na warsztat, ale chyba jestem za mało otwarty na życie, żeby mi brodaty facet masaż anusa

robił, jak bardzo zaawansowany on by nie był. 😊

Dawid: Ano właśnie, ten masaż anusa dla mnie też problematyczny się wydaje. ☐

Damian: Na początku pobiera energię z drugiego czakramu i przenosi ją po kanale centralnym, potem manipuluje czakramem gardła, aby kobieta miała większą zdolność ekspresji swoich odczuć, to pomoże równomiernie rozmieścić energie w ciele, tak generalnie wygląda manipulacja aurą człowieka..

Mateusz: Nie ukrywam, że chyba najbardziej ciekawi mnie receptura herbaty na szyszynekę swoją drogą, bo manipulacje aurą to OK, wiadomo, ale to też nic nowego.

Anna Maria: Czy te komentarze, to oby do tego filmu?... Ahhhh, jak przyjemnie... ☐

Max Love: Z tą szyszyneką to wam powiem, że ja jakoś zbytnio nie wierzę w jakieś herbatki i inne tego typu rzeczy, bo rozmawiając tu w każdym tygodniu z osobami co miały ayahuaske, która kompletnie wywała błędnik z normalnego działania to stwierdzam, że szyszyнка się aktywuje poprzez synchronizację półkul i odłączenie lub poluzowanie błędnika. Osoby co boją się stracić kontrolę (a zmysł równowagi jeśli się odłącza to pojawia się mega strach u ludzi, że stracą kontrolę nad ciałem i całą resztą) nie mają wcale efektu po ayahuasce lub bardzo ograniczony jest efekt i de facto nic im ayahuaska nie daje. Wszelkie mistyczne czy duchowe stany są związane z poluzowaniem błędnika, bo jego odłączenie daje kompletne

oderwanie od fizyczności. I wtedy zaczyna szyszynka „przejmować kontrolę”. zasypiając błędnie się wyłącza, bo nie musi działać, bo ciało leży, uruchamia się szyszynka i zaczyna się sen lub inny snopodobny stan.

Mateusz: That's only one way to skin a cat. 😊

Nie wiem, nadal mnie to ciekawi, ale pewno nie podaliby przepisu.

Anna Maria: Za to łatwo jest sobie szyszynkę nie tyle co zablokować, co ordynarnie SCHRZANIĆ... Max podał klucz do praktyki: SYNCHRO POLKOL, żadne dragi, herbatki, etc.

Mateusz: Nie wiem, mam jedną szyszynkę, więc testów robić mi ciężko, co lepiej, a co gorzej działa. 😊

Damian: Jest dużo technik oddechowych wprawiających szyszynkę w wibracje. I one są skuteczne i wiele dają. Problem polega na tym, że percepcja, która znacząco się poszerza działa w każdym momencie, czyli druga ważna sprawa jest zasymilowanie tego, to nie działa na zasadzie o kładę się spać, włączę sobie szyszynkę... zwiększa się ogólna receptywność na fale czy obce energie z otoczenia.

Mateusz: Oh!

Max Love: Vince, jest jak piszesz, w śnie każdemu szyszynka jakoś sobie działa z urzędu, w dzień jest tylko jakiś tam

level działania szyszynki, jeśli będzie bardziej aktywna to wg mnie w dzień też się działa na jakiś minimalnie wyższych poziomach DMT, więc zmieniać się będzie percepcja (prawie że niezauważalnie). w testach z nasionami, co mają DMT to zauważyłem, że jeśli podnosi się sztucznie poziom DMT to potem ten poziom można też uzyskiwać naturalnie, tak jakby raz osiągnięty jakiś wyższy poziom dawał drogę otwartą, aby ten poziom był osiągany więcej razy.

Max Love: A każdy rodzaj medytacji na siedząco (leżąc) też daje poluzowanie błędnika, bo ciało jest nieruchomo i błędnik przechodzi do stand by i zaczyna działać szyszynka. Zwiększony efekt luzowania błędnika jest, np. na hamaku, Castaneda ciągle pisze o hamaku i nie kumałem dlaczego, dopóki nie zacząłem więcej używać hamaka. W hamaku można leżeć lub usiąść w lotosie czy półlotosie i z efektem bujania bardzo szybko się wchodzi w głębokie medytacje.

Anna Maria: Hahaha, a nikt mi nie wierzył całe lata... ☹ Do tej pory Max Love jesteś jedyną, więc pierwszą osobą... bo sam wypróbowałaś! A odkryłam to daaaaawno temu, jako mała dziewczynka... huśtawka podobnie, hamak ubóstwiam... medytować można nawet leżąc... mniej stawy cierpią! Leżące pozycje odkrywałam po kontuzji nogi... lol, gdy biodro i kolano uniemożliwiały siad w lotosie... ogólnie siedzenie było bolesne... lol.

Mateusz: Hm, serio, to jest jakaś nowość jeśli chodzi o medytacje leżąc? W sumie jak nic nie wiedziałem i badałem własne ścieżki jakoś w okresie nastoletnim to była podstawowa pozycja, a zazen się nauczyłem dopiero na treningach.

Anna Maria: Większość ludzi, których spotykałam... jednak komentowało: to żadna medytacja takie leżenie, medytuje się na prostym kręgosłupie..., ale byli też tacy: w siadzie większe możliwości... pion. A wg mnie może leżące pozycje są bardziej komfortowe dla fizys... ale trudniejsze... ☐

Damian: Na pewno są komfortowe, ale o wiele łatwiej jest zasnąć, trudniej lawirować między płytkim a głębokim hetta.

Max Love: Można też na wpół leżaco, ważne tylko żeby nie robić napięć w szyi wtedy.

Max Love: Anna, 
<https://www.youtube.com/watch?v=oI50VKicQwI>.

Anna Maria: (in) hamak, sex drugs & enlightenment. ☐

Mateusz: A swoją drogą jeśli chodzi o hamak i inne opcje to faktycznie może mieć to sens związany z prostotą kręgosłupa, uwalnianiem napięcia z lędźwi i okolic, ale to jak kto czuje, stąd może mieć to wpływ na odczuwanie strachu co jest dość kluczowe,
ale jak tam kto czuje, bo żadna metoda nie jest sensowna ani działająca faktycznie.

Jacek: Max, chorowałem na błędnik przez dwa co najmniej lata. Fakt.. STRACH jest mega, jak się nie wie co się dzieje. Dopóki mi bioterapeuta nie wytłumaczył (co mi jest) to przez dwa lata

dzień w dzień (czasem kilka razy dziennie) błędnik mi się wyłączał i zawsze był ten paraliżujący strach. Teraz od kilku lat zdarza mi się dwa – trzy razy do roku, że na sekundę – dwie mi błędnik zaskoczy. I wtedy też jest ten lęk... lęk, którego nie jestem w stanie określić czym jest. Chociaż daję sobie już z nim radę to nie jest to komfortowe. 😊 Myślisz, że mogę przez to mieć problem po zażyciu Aya?

Damian: Jak bioterapeuta to zdefiniował? Po prostu wyłączenie błędnika? Zamiast rzucać się na tak głęboką wodę jak Aya próbowałaś kiedyś lżejszych środków, ale podobnych? Tryptaminy or somethin?

Jacek: Dwa lata chodziłem od lekarza do lekarza i nie potrafili zdiagnozować co mi jest. Badania też nic nie wykazywały. Poszedłem do Pawła Połoneckiego i tylko na mnie spojrzał, i powiedział mi, że mi nie pomoże, bo to robota dla kręgarza. Kręgarz ustawił mi kręgi szyjne i jak ręką odjął. Jakieś zwyrodnienie jednak w kręgu jest, więc stąd czasem te sekundowe nawroty. Ps. nic nie próbowałem, bo dziwnie na mnie działa nawet marihuana i Tramal. Czyli inaczej niż na większość. Po pierwszej miałem zawsze doły, a po tramalu nudności (ale nie działał na mnie przeciwbólowo w ogóle). Aye chce dopiero za kilka lat wziąć. Nie teraz.

Damian: Jaka dawka tramadolu? Nudności to bardzo powszechne działanie uboczne, zresztą bym na niego uważał, wprowadzie działa najmocniej z łatwo dostępnych środków przeciwbólowych, ale może szybko wystąpić duża zależność od niego. Skoro mj też działa na Ciebie nie tak jak powinna, to dzieła wyższego kalibru jak Aya bym sobie odpuścił, ale to tylko moja opinia.

Jacek: Na mnie praktycznie działa tylko Ketanol jeśli chodzi o przeciwbólowe.

Dorota: Kochani... polecam tantrę i praktyki tantryczne, i na prawdę dobrych nauczycieli. Dużo uważności potrzeba by znaleźć źródło i właściwe przekazy – bo to bardzo szeroka i prastara wiedza – szczególnie tantra dzogchen... od 6 lat poznaję tą tematykę... praktykę... i m.in. poznałam Andrew – polecam jak ktoś może sobie pozwolić. Dawid, tak masaż anusa to ogromne wejście w siebie – swoje uwarunkowania, swoje osobiste traumy i historie, tam kryją się przeżycia, które są właśnie w tym miejscu głęboko schowane, jak masaż yoni u kobiet, choć anus też jest tutaj kluczowy...

Mon, nie ma to nic wspólnego z seksem dla leniwych. ☐
Doświadczyłam i jednego, i drugiego, piszę z autopsji...
Ciepło D. <3.

Max Love: Jacek, mi błędnik wysiadać zaczął po przepłynięciu Atlantyku, miałem chorobę ziemską, a nie morską, bo na łodzi czułem się fatalnie. Tam w „błędniku” są kryształki, są proste ćwiczenia, które się robi i masz stabilizację. Z aya będzie ci łatwiej, ludzie co nie mają tripu po aya nie puszczają błędnika.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ